Nr. 229. w Środę dnia 1. Października 1862.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ¼ szerokości przyjmują się tylko w Ekspedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Berlin, 1. Październ. — Na posiedzeniu wieczornem wczorajszem komisyi budżetowej na której byli pp. Bismark i Roon, uchwalono: 1) wezwać rząd, aby przedłożył etat na rok 1863 izbie deputowanych tak wcześnie do uchwały konstytucyjnej, aby mógł być ustanowiony jeszcze przed rokiem 1863. 2) sprzeciwia się to konstytucyi, kiedy rząd rozporządza wydatkami, które izba deputowanych odrzuciła. Pierwszy punkt przyjęto wszystkiemi głosami przeciw czterem, drugi zaś wszystkiemi przeciw 1. Pan Bismark zaprzeczał, aby zeszłoroczne ustanowienie etatu było wedle konstytucyi potrzebne. Właśnie toczy się walka o granice między władzą korony i władzą parlamentu i kładł porazy kilka główny przycisk na wynurzone życzenie zgody szczerej. Pan Roon równie był za tem, ale oświadczył, że przedłożenie prawa i nowego etatu wedle życzenia izby przed ukończeniem roku jest niepodobnem.

Londyn, 30. Września. — Donoszą z Nowego Jorku pod d. 20. b. m., że bitwa w d. 17. stoczona nie była stanowczą. Unioniści utracili 8—10,000 ludzi w rannych i zabitych, równie 13 jenerałów zostało rannych, jeden poległ. Unioniści podają stratę konfederatów na 18—20,000. Cała armia konfederacka cofnęła się za Potomak. Załoga unionistoska w Mumfordville poddała się w dniu 17. b. m. Konfederaci cofają się do Winchester. Unioniści zburzyli kanonierkami Prentice nad Mississipi. Konfederaci stoją pod Goldsborough i zamierzają uderzyć na Newburg w północnej Karolinie. Potwierdza się, że jenerał Burnside obsadził Harpers Ferry i potem przekroczył Potomak. W bitwie Mac Clellana z konfederatami na dniu 17. brał udział. Konfederaci przy przejściu Potomaku w d. 19. ocalili transporta rannych aż do 300 i stoją teraz nad wirgińskim brzegiem Potomaku.

— Z Nowego Jorku donoszą pod d. 22. z. m.: unioniści przekroczyli Potomak pod Shephardstown i Williamspoint. Konfederaci przed ustąpieniem z Harpers Ferry zburzyli wszystką amunicyą i pontony unionistów.

Berlin, 1. Października. — Najj. Pan raczył nadać dotychczasowemu landratowi w powiecie Teltow, byłemu majorowi Leonowi Knesebekowi w Jühnsdorfie order orła czerwonego 3. klasy na pętlicy, nauczycielowi Gnigoleitowi przy wyższej szkole żeńskiej w Gumbinie order orła czerwonego 4. klasy, szefowi stacyi kolei żelaznej Gallia w Aussig w Czechach order korony królewskiej 4. klasy.

Berlin, 30. Września. — Krzyżowa gazeta pisze: Onegdaj przed południem o godzinie pół dwunastej przyjmował król JMość w swoim pałacu deputacyą konserwatystów z okręgu wyborczego Stolpe Bütow Lauenburg, złożoną z dziedzica Puttkamera Glowitz, byłego rotmistrza Braunschweiga-Lübzow, reprezentantów miasta rzeźnika Kocha i krawca Kroppa z Stolpy. Do deputacyi przyłączyli się pp. Rexin, członek izby panów i deputowany Denzin, gdy tymczasem dwaj inni deputowani landrat Gottberg i prokurator Bonin z powodu nieobecności w Berlinie i słabości zdrowia nie mogli brać udziału w deputacyi. Deputacya ta miała polecenie doręczyć adres w którym królowi JMości w imieniu całego stronnictwa konserwatywnego z okręgu tego wyborczego wynurzają uczucia niezmiennej wierności i prawowitości ku jego osobie i upraszają jak najpokorniej aby nie ustępował z drogi uznanej za zbawienną dla d[illegible] ojczyzny, a mianowicie aby utrzymać wbrew oporowi ważne dzieło reorganizacyi armii ku potędze i wielkości Prus, nadające armii podwyższoną gotowość wojenną i krajowi wielką ulgę. Najj. Pan raczył przyjąć adres od deputacyi i odpowiedział na przymówienie podającego adres, co następuje: W tak smutnym czasie miłą jest jego sercu podobne przyjmować manifestacye z kraju; zostajemy w ważnem przesileniu, ponieważ w izbie deputowanych zapadły uchwały, których nie można pogodzić z dobrem kraju; sam zajął silne stanowisko przeciw temu i z niego nie zejdzie; umysły się zbłąkały, ale spodziewa się, iż wkrótce umiarkowanie wróci i wszyscy wierni zgromadzą się około tronu; życzy sobie, aby podobne manifestacye licznie mu doręczane zostały. Następnie kazał sobie król JMość przedstawić członków deputacyi z osobna i rozmawiał z nimi jak najłaskawiej, poczem ich pożegnał. Deputacya potem udała się do ministra wojny, aby mu podziękować w imieniu konserwatystów za odważną i wytrwałą obronę korony i armii przeciw napaściom demokracyi, a wczoraj przed południem przyjmował tę deputacyą prezes ministerstwa p. Bismark Schoenhausen.

Żegan, 30. Września. — Przed kilku dniami otworzono tu testa-

Car Piotr i carewicz Aleksy.

(Czas.)

(Dalszy ciąg z Nr. 226.)

Po ukończeniu śledztwa z przyjaciołmi carewicza i sprawy suzdalskiej przyszedł car niby to do przekonania, że syn jego nie powiedział całej prawdy, jakiej odeń wymagał w liście z 4. Lutego 1718. Uważał się tedy zupełnie zwolnionym z przyrzeczenia amnestyi czyli z aktu wystawionego uroczyście w Spaa, i ogłosił to najwyższe postanowienie swoje w nowym manifeście do narodu rosyjskiego. Zgodnie z tem nakazał bezzwłoczne rozpoczęcie nowego śledztwa przeciw carewiczowi. Śmieszny nawet w swym gniewie i okrucieństwie despota, nie poprzestał na ofiarach, które zemsta jego dosięgnąć mogła, ale sierdził się nadto przeciw domowi habsburskiemu i tym jego dygnitarzom, którzy jak mu się zdawało, otaczali carewicza zbyt gorącą protekcyą. Już to w ogóle nastąpiło wskutek ucieczki carewicza pewne oziębienie stosunków i przyjaźni między domem habsburskim a Moskwą, w szczególności zwróciła się przecież jego zapalczywość przeciw wicekanclerzowi hr. Schönborn i ambasadorowi austryackiemu w Petersburgu, baronowi Pleyer. Wesołowski, poseł carski w Wiedniu, odebrał rozkaz domagać się zrzucenia z urzędu hrabiego Schönborn a odwołania Pleyera, jako wspólników spisku carewicza. Rada ministrów w Wiedniu jednakże postanowiła z osobistem i wyraźnem przyzwoleniem cesarza odrzucić żądania cara, a nawet dać mu bardzo krótką, stanowczą a ostrą odpowiedź. Rozgniewany tem do zapamiętałości car, zaczął się tem okrutniej srożyć przeciw synowi. Było to w Maju r. 1718. W tym to właśnie czasie wróciła pod eskortą z zagranicy towarzyszka podróży i kochanka carewicza, Eudoksya Fedorow. Mając w oczach cara tę niezrównaną zasługę, iż w Neapolu skłoniła wahającego się niepewnego Aleksego do powrotu, doznawała mimo uwięzienia w twierdzy petersburskiej bardzo dobrego i łagodnego w porównaniu z innymi więźniami obejścia. Wywdzięczając się, nie znała granic w swych zwierzeniach, dobijała niemi nieszczęsnego carewicza, opowiadała ze szczególną dokładnością wszelkie jego najobojętniejsze wyrażenia i kroki, nie szczędząc nawet mów i westchnień, z jakiemi się niekiedy w obec niej odzywał. Wskutek tego przeniesiono carewicza dnia 12. Maja 1718 z Moskwy do Petersburga i osadzono w twierdzy w tak nazwanej wieży Trubeckiego. Zarazem nie zapomniano obok izby śledczej urządzić umyślnie dla carewicza komnaty do tortur, bo »sprawiedliwy« i nie znający żadnych różnic cywilizator Rosyi nie miał zamiaru robić pod tym względem wyjątku dla syna własnego. W tej to chwili dało sprzyjające po cichu Aleksemu duchowieństwo moskiewskie, jak na ówczesne położenie rzeczy i stosunki kraju, niezwykły akt odwagi cywilnej. Car usiłujący z niewinnych pogadanek, życzeń i strachu syna zrobić niebezpieczny polityczny spisek, zamach na własne życie i na bezpieczeństwo Rosyi, starał się uświęcić gwałty swe powagą wysokiego duchowieństwa i poddał czyn Aleksego pod jego rozwagę. Na tak niebezpieczne wezwanie odpowiedzieli metropolita Riciański Stefan, biskup Pskowski Teofan, Sarski Aleksy, Suzdalski Ignacy, Twerski Barlaam, Kawelski Aaron, metropolita Stawropolski Joannik i Tebaidy Arweniusz; dalej archimandryci klasztorów Aleksandra Newskiego Teodozy, św. Antoniego Joachim, Wskrzeszenia Joannik, św. Cyrylla Iwinach, nareszcie księża Gabriel i Marcel, pod d. 18. Czerwca 1718 trybunałowi za pośrednictwem Tolstoja, »że sprawa carewicza należy pod rozpoznanię sprawiedliwości świeckiej a nie duchownej;

ment zmarłej księżnej Żeganu. Zapisała synowi swemu najstarszemu księciu Valençay wedle prawa lennego zamek i księstwo Żeganu. Księstwo to rozciąga się na cały powiat żegański w Szląsku, zawierą dobra wiele przynoszące, a wszystkie w dzierzawę wypuszczone, przytem wielki bór, który jest perłą całej okolicy, ubogiej w drzewo. Abluicya dóbr dawno uskuteczniona. Księstwo żegańskie ma głos wirilny na sejmikach szląskich, ale że od r. 1800, to jest od śmierci księcia Piotra kurlandzkiego zawsze znajdowało się w ręku kobiet, przeto dopiero teraz głos mieć będzie książe na sejmikach szląskich. Drugi syn zmarłej księżnej książe Dino bierze w zielonogórskim powiecie dobra Deutsch Wartenberg z przyległościami uroczemi, a resztę dóbr, między temi Kleinitz, otrzymuje córka zmarłej margrabina Castellane. Zmarła testamentem wyświadczyła wiele dobrodziestw, a wszystkim urzędnikom i sługom zapisała znaczne legata. Dożywocia otrzymali wszyscy zostający w jej służbie nad lat 10. Pensye i legata wynoszą znaczne sumy, bo służby było wiele w pałacu księżnej, a pensya dyrektora dworu księżnej wynosiła 2000 tal. Pensye te i legata wypłacać będą spadkobiercy spólnie.

— Zanim przystąpimy do szczegółowego sprawozdania z rozpraw pruskiej izby poselskiej na posiedzeniu z d. 22. Września nad czterema polskiemi petycyami językowemi, wypada nam poprzedzić to sprawozdanie, krótkiem chociaż streszczeniem odnośnego raportu sejmowej komisyi petycyjnej, około którego cała dyskusya się toczyła. Nieznając bowiem treści petycyi oraz uwag i wniosków referenta komisyi, z któremi tenże w imieniu komisyi w drukowanym raporcie obszernie się rozwiódł, zaledwieby czytelnik zdołał zrozumieć wszystkie szczegóły dyskusyi, która ów raport jako rzecz wszystkim znaną przypuszczając, z niego wciąż wychodziła i do niego wracała.

Raport o którym mówić dziś chcemy, mieści się w drukowanem szóstem sprawozdaniu sejmowej komisyi petycyjnej, pod literą C i obejmuje 24 stronnic ścisłego druku w ćwiartce. Redaktorem raportu jest referent komisyi do tej sprawy, poseł Haacke.

Raport przypomniawszy u wstępu, że przedmiotem czterech petycyi tu rozbieranych są mniej więcej też same mniemane krzywdy, które posła Bentkowskiego spowodowały w r. 1859 i w r. 1861 do wystąpienia z osobnemi wnioskami w obronie narodowości polskiej i polskiego języka w Poznańskiem, zaczyna przedstawienie swoje od streszczenia przychodzących pod rozpoznanie petycyi.

Pierwsza petycya wychodzi od hr. Ponińskiego z Wrześni. W jesieni r. 1860 przysłał mu landrat jakieś pismo do Opieszyna; pisma nieprzyjęto dla niemieckiego adresu, w skutek czego landrat kazał je na drzwiach przybić. Petent zaniósł skargę do naczelnego prezesa, żądając, żęby do niego po polsku i z polskim adresem zawsze pisano. Naczelny prezes odpowiedział admownie, twierdząc, że używanie adresów niemieckich na obowiązujących opiera się postanowieniach. Minister, do którego petent apelował, pochwalił landrata i naczelnego prezesa. Tymczasem landrat kazał mu różne dalsze pisma z niemieckim adresem na drzwiach poprzybijać. Co do skargi zaniesionej z powodu braku polskiego tekstu w samejże osnowie urzędowych reskryptów, odpowiedział naczelny prezes p. Ponińskiemu, że reskrypty odnośne tyczyły się prywatnych interesów petenta, że więc słusznie po niemiecku tylko były spisane, ponieważ wiadomo, że p. Poniński umie po niemiecku. Pan Poniński zaniósł zażalenie na taką rezolucyą do p. ministra, żądając, żeby tenże zalecił władzom, iżby na przyszłość nie zaniedbywały nigdy do swoich reskryptów, polskich dołączać tłumaczeń. Minister odpowiedział na to, w Lutym 1861, że naczelny prezes zupełną ma słuszność; albowiem rezolucya jego zgadza się z przepisami regulaminu z r. 1832. Tymczasem przybijano i przybijają ciągle petentowi na drzwiach różne niemieckie pisma. Otóż petent widzi w takiem postępowaniu tylko dalszy ciąg do ostateczności posuniętych zachcianek germanizacyjnych pana Puttkamera i uskarza się 10 nie przed izbą poselską, przywodząc na poparcie żądania swego, wiadome stypulacye wiedeńskich traktatów i przyrzeczenie królewskie z r. 1815 i wykazując, że rezolucya naczelnego prezesa i ministra sprzeciwiają się nawet przepisom sławionego przez nich regulaminu z roku 1832. Petent wnosi więc do izby poselskiej:

»ażeby wezwała rząd królewski, iżby raz wreszcie odstąpił od systemu germanizacyjnego w W. Ks. Poznańskiem a w szczególności przedsięwziął odpowiednie kroki, iżby ustawa z r. 1815 w ściśle weszła wykonanie, iżby dalej nie kierowano się reskryptami wręcz takowej przeciwnemi, iżby wreszcie władze administracyjne w reskryptach swoich do polskich mieszkańców tak w tekscie jak na adresach, polskiego używały języka.«

Petycyą tę swoję podał był p. Poniński jeszcze do przeszłego sejmu, ale nie mogła ona wtedy, dla braku czasu, przyjść pod rozprawy. Ponawiając ją dzisiaj, dodaje petent, że wynagrodzenia ogniowego z powiatowej kasy nie chciano mu wypłacić, dla tego że polski kwit przesłał.

Drugą petecyą zanosi p. K. Niegolewski z Włościejewek. Petent odbierał pisma urzędowe z niemieckim do siebie adresem i niechcąc ich przyjąć z tego powodu, nieotwarte władzom zwracał. W skutek tego władze kazały mu owe pisma na drzwiach poprzybijać, a następnie ściągnąć z niego drogą egzekucyi koszta portoryi i koszta egzekucyi. Petent skarzy się więc o to do izby poselskiej, powołując się na wiadome stypulacye traktatów wiedeńskich i przyrzeczenia królewskie. Wnosi on w tej swojej petycyi:

»ażeby izba poselska wezwała rząd królewski, iżby zalecił naczelnemu przezesowi i rejencyi poznańskiej, pisać do niego teraz i nadal po polsku i z polskim adresem, a zarazem zwrócić mu ściągnięte koszta portoryi i egzekucyi.«

Petent podał był tę swoję petycyą do sejmu jeszcze w r. 1861, ale nie została ona w tedy załatwioną. Ponawiając ją dzisiaj, dodaje petent, że mu dyrekcya prowincionalnego Tow. ogniowego przysyła niemieckie tylko formularze, których on nie rozumie, w skutek czego nowe jego budynki od lat 3 wcale nie są zabespieczone.

Trzecia petycya wychodzi od p. Buchowskiego i od wielu innych członków komisyi obywatelskich do rozkładu podatku gruntowego w W. Ks. Poznańskiem. Skarzą się oni na to, że odmówiono ich żądaniu, ażeby protokuły rzeczonych komisyi nietylko po niemiecku ale i po polsku były spisywane. Żądanie to zostało uznane za słuszne przez uchwałę poznańskiego sejmu prowincyonalnego z d. 20. Sierpnia 1861. Tymczasem tak prowincyonalne władze, jak minister spraw wewnętrznych i minister skarbu sprzeciwili się temu, twierdząc, że członkowie rzeczonych komisyi są urzędnikami publicznemi, że więc wszystkie ich czynności tylko po niemiecku dziać się powinny. Petenci upatrują w podobnych rezolucyach ukrócanie służących im praw narodowych do języka i stawiają do izby wniosek:

»ażeby izba spowodowała rząd królewski, iżby szanowano prawa im jako Polakom zagwarantowane, a mianowicie iżby nie odmawiano im samowolnie używania ojczystego języka w czynnościach komisyi do rozkładu podatku gruntowego.«

Czwarta petycya nosi podpisy p. Wolniewicza z Dębicza oraz wyborców powiatu średzkiego. Petenci się skarzą, że władze usiłują w tym całkiem prawie polskim powiecie język polski wyrugować, a mianowicie: że landrat, komisarze dystryktowi i burmistrze tylko po niemiecku, albo też z dołączeniem niezrozumiałego polskiego tłómaczenia, do polskich interesentów pisują; że w sprawach kasowych i podatkowych niemiecki tylko język bywa używany; że sąd powiatowy okazuje podobnież dążność do wyrugowania polskiego języka, i w sprawach subhastacyjnych, licytacyjnych, kasowych i hipotecznych wszystko po niemiecku tylko odbywa; że czynności dobrej woli przyjmuje sąd średzki po większej części tylko po niemiecku, subpedytując interesentom, po niemiecku nierozumiejącym, zrzecenie się polskiego protokółu. Petenci wnoszą więc:

»ażeby izba przekazała petycyą ministerstwu stanu do uwzględnienia i wezwała je, iżby zaleciło władzom powiatu średzkiego, trzymać się w sprawie językowéj ściśle przepisów prawnych i zaniechać wszelkich tendencyjnych interpretacyi ustaw, oraz

---

zacytowali na poparcie swego zdania 9 przykładów ze starego, a 7 z nowego Testamentu, akta soboru gangrejskiego i kazania Jana Złotoustego, i zakonkludowali, że zależy od woli monarchy działać, jak mu się podoba; że jeżeli chce karać winnego podług czynów dowodzących jego winy, znajdzie przykłady w starym Testamencie; a jeżeli zechce dać dowód łaski, ma za wzór samego Chrystusa, który przyjął żałującego syna marnotrawnego a przebaczył niewiaście, która według prawa zasługiwała na śmierć, mówiąc: »chcę zbawienia a nie ofiar!«

Mimo tak wyraźnej skazówki, oddał car syna pod śledztwo i sąd komisyi senatu, w której główną rolę gra widocznie Piotr Tołstoj. Carewicz słaby, o ileśmy go dotąd poznali, aż do zbytku, uznawał wprawdzie wszystko, czego tylko odeń wymagano, ale nie wystarczało to jeszcze wcale jego ojcu. Carewicz Rosyi szwagier cesarza Karola VI., wuj Maryi Teresy, spokrewniony blisko z wszystkiemi dworami europejskiemi, które do dziś dnia nie obawiają się i nie wstydzą rodzinnych i dyplomatycznych stosunków z tym rodem, wytrzymał na rozkaz ojca Piotra cywilizatora i reformatora Rosyi, dnia 18. Czerwca 1718 po raz pierwszy torturę. Torturą tą był knut, czyli długi rzemień nabijany ostremi haczykami które obwijając się za każdem uderzeniem w obnażone plecy przywiązanego do machiny delikwenta, wyrywają za każdem poszarpnieniem rzemienia kawały ciała. Akta komisyi śledczej zapisują z niezmierną sumiennością liczbę każdorazowych, wytrzymanych przez carewicza knutów. Dnia 18. Czerwca tylko niezapisana cyfra, dnia 19. Czerwca za to odbiera carewicz 50 knutów, dnia 24. Czerwca 49 knutów, dnia 26. Czerwca o godzinie 8. z rana wzięty carewicz znów na tortury, ale liczby knutów nie ma. Dnia 17. Czerwca v. s. (6. Lipca) zapadł wyrok skazujący carewicza na śmierć, jako winnego zamiaru ojcobójstwa i spisku przeciw bezpieczeństwu państwa. Trybunał wyrokujący składało 127 osób, między któremi figurują nazwiska następnych: księcia Aleksandra Mężykowa, admirała hr. Aproksyna, kanclerza hr. Gołowkina, księcia Jakóba Dołgorukiego, hr. Mussin-Puszkina, Strzeszucowa, hr. Piotra Apraksyna, barona Szafirowa, Piotra Tołstoja, księcia Dymitra Golicyna, Adama Weyda, Jana Butnolina, hr. Andrzeja Matwiejewa, księcia Piotra Golicyna, Samaryna, Czerniszewa, Gołowina, Jagusińskiego, księcia Romodanowskiego, bojarów Sołtykowa, Piotra Buturlina, gubernatora Syberyi Gagaryna, gubernatora Moskwy Cyrylla Naryszkina, wicegubernatorów petersburgskiego, archangieiskiego, azowskiego, oberpolicmajstra Dewiersa i mnóstwo pułkowników, majorów, kapitanów a nawet poruczników. Wyrok ten ogłosili dnia następnego carewiczowi z rozkazu Piotra książe Aleksander Daniłowicz, kanclerz Gołowkin i tajny radzca Piotr Tołstoj. Odtąd zaczynają grube, nieprzeniknione jakieś ciemności otaczać prawdę straszliwej tragedyi carewicza. Tyle rzeczą pewną, że z 7. na 8. Lipca zakończył życie a że już 7. Lipca wieczorem dzwon kościoła twierdzy petersburgskiej oznajmił ludności stolicy carskiej zgon jego. Wielkie jednakże pytanie, jak umarł i jakie okoliczności towarzyszyły jego śmierci. Źródła tak obfite, tak szczegółowe dotąd, milczą nagle; zgon carskiego syna nie ma widocznie naocznych świadków! Profesor Ustriałów domyśla się, niewiadomo czy w zamiarze uniewinnienia synobójcy cara, że carewicz umarł zapewne w skutek tortur zadanych na rozkaz ojca. Tymczasem uchyla zasłonę, jaką zgon carewicza pokryty, w sposób straszliwie dramatyczny list Aleksandra Rumiańcowa do Dymitra Iwanowicza Pytowa z 27. Lipca 1718, list, który p. Ustriałow uważając za podrobiony, zamieszcza przecież w całości. Brzmi on następnie:

(Dalszy ciąg nastąpi).

przypomniało notaryuszom przepisy rozporządzenia z d. 9. Lutego 1817. r.«

Po przedstawieniu w ten sposób treści każdej petycyi, raport przechodzi do ogólnego rozbioru zasad i norm prawnych, wszystkim czterem petycyom spólnych. Zaczyna on od rozbioru różnych odnośnych postanowień traktatów wiedeńskich i przychodzi do rezultatu, że ponieważ traktaty wiedeńskie wcieliły do monarchii przypadłe jej napowrót części dawnej polski, nie mogły one w żaden sposób chcieć mieszkańcom powróconej pod pruskie panowanie prowincyi, przyznawać jakiejś odrębnej politycznej egzystencyi. Artykuł 1 wiedeńskiego aktu końcowego waruje wprawdzie Polakom reprezentacyą i narodowe instytucye, dodaje jednak wyraźnie, że to ma nastąpić w warunkach takiej politycznej egzystencyi, jaką odnośni monarchowie udzielić im zechcą; ponieważ zaś nateraz konstytucya pruska jest normą politycznych praw dla wszystkich mieszkańców monarchii, więc i Polacy w warunkach tej konstytucyi winni upatrywać granice uprawnienia swej narodowości. Odezwa królewska z r. 1815, na którą się petenci odwołują, nie jest prawem ale przemową króla do mieszkańców, w której ogólnikowe tylko obietnice są zawałte. Jak je zresztą rozumieć należy, objaśniają to dostatecznie późniejsze królewskie odprawy sejmowe i rozporządzenia. W tych to późniejszych specyalnych prawach i rozporządzeniach szukać należy jedynej miary językowego uprawnienia Polaków. Co do uprawnienia języka polskiego w stosunkach władz administracyjnych w szczególności, jedyną prawną normą być winien regulamin językowy z roku 1832, który niewątpliwem jest prawem.

Po takim rozbiorze zasad ogólnych, przechodzi raport do rozbioru pojedyńczych petycyi.

Co do petycyi p. Ponińskiego, wywodzi obszernie raport, dla czego, zdaniem komisyi, petent niema prawa żądać polskiego adresu. Natomiast sądzi komisya, że z liczby 5 pism urzędowych, tylko po niemiecku p. Ponińskiemu przasłanych, trzy tego są rodzaju, iż wedle przepisów regulaminu z r. 1832 należało polskie do nich dołączyć tłumaczenie; albowiem zarzut rządowego komissarza, iż p. Poniński po niemiecku rozumie, niczego tu nie rozstrzyga, gdyż rzeczony regulamin wcale w to nie wchodzi, czy kto z interesentów posiada lub nie posiada język posiad język niemiecki. Tym tedy sposobem odmowna rezolucya ministra, pochwalająca rezolucyą naczego prezesa, nie była całkiem właściwą, bo ignorowała przepisy regulaminu. Co do skargi petenta, że mu kasa powiatowa wypłacić nie chciała wynagrodzenia ogniowego za polskim kwitem, sądzi podobnież komisya, że kasa niesłusznie sobie postąpił i że należy interesentom pozostawić swobodę językową w kwitach, tak jak się to przy innych podaniach dzieje. Z tych wszystkich powodów, proponuje komisya następujący, motywowany porządek dzienny:

»W oczekiwaniu, że przytoczone w petycyi okoliczności spowodują rząd królewski do zalecenia władzom administracyjnym w W. Ks. Poznańskiem, ażeby ściśle przestrzegały istniejących przepisów względem używania niemieckiego i polskiego języka, przechodzi izba nad petycyą hr. Ponińskiego po porządku dziennego.«

Co do petycyi p. K. Niegolewskiego, stara się raport wykazać, że żądanie jego, by przesyłane mu pisma urzędowe polski nosiły adres, jest bezzasadnem; skargi zaś jego o niemieckie formularze Towarzystwa ogniowego i o inne mniemane niewłaściwości, dla tego już uwzględnić komisya nie może, iż petent nie wyczerpał kolejnych instancyj w tej mierze. Komisya wnosi zatem:

»ażeby izba przeszła nad petycyą pana K. Niegolewskiego do porządku dziennego.«

Co do petycyi p. Buchowskiego i innych członków komisyi do rozkładu podatku gruntowego, zgadza się komisya z wywodem ministeryalnym, iż te komisye noszą charakter władz rządowych, a więc jako takie winny, w myśl regulaminu z r. 1832, wszystkie swe czynności wyłącznie po niemiecku odbywać. Dla tego wnosi komisya:

»ażeby izba przeszła nad petycyą członków komisyi do rozkładu podatku gruntowego, do porządku dziennego.«

Wreszcie co do petycyi wyborców powiatu średzkiego, powiada raport, że petycya żadnych zgoła nie przynosi dowodów na ogólne swoje skargi i zarzuty, ani też wykazuje, czy wyczerpany został porządkowy bieg instancyi; że więc nie pozostaje komisyi, jak tylko wnieść:

»ażeby izba przeszła nad petycyą wyborców powiatu średzkiego do porządku dziennego.« D. P.

Francya.

Paryż, 28. Września. — Ogłoszone dokumenta rzymskie w Monitorze dobry wywarły skutek na Włochy. Nie wątpią, że w Rzymie wkrótce wybuchnie lud i zaprowadzi głosowanie powszechne. Patrie nawet dziś powiada, że zanim Monitor otworzył usta, już depesze odeszły do Rzymu z zawiadomieniem o postanowieniu Francyi, wstrzymania się od dalszych pośrednictw, kiedy dawniejsze się rozbiły o rzymskie non possumus. Mimo to mają się okazać te nadzieje złudliwemi, jak wiele podobnych, które je poprzedziły.

— Sławny jeograf i archeolog Jomand (ur. 1777) umarł. Monitor ogłasza mowę nad grobem mianą przez pana Guigniauta.

— Książe Napoleon dobrze jest widziany w Turynie, jak ztamtąd donoszą, do czego najwięcej się przyczyniły depesze ogłoszone w Monitorze. Książe też w tym duchu przemawiał do znakomitych Włochów, nie dając ani gwarancyi ani wyznaczając pewnego terminu.

— Mówią o depeszach między Madrytem a Lizboną wymienianych z powodu buntu wojskowego w Bradze, którego znaczenia nikt z początku nierozumiał. Dwór portugalski oskarza dwór hiszpański o podżegania do rzeczonego buntu wojska. Koniec końców miało chodzić o połączenie Portugalii z Hiszpanią. W tych dniach natomiast wyszło pismo ulotne, proponujące przyłączenie Hiszpanii do Portugalii.

— Książe czarnogórski bardzo się żali na zdradliwość niektórych mocarstw, że go opuściły w chwili krytycznej i podobno w skutek tego zawarł z Portą tajny układ, którego warunków nieudzielono wielkim mocarstwom.

— Donoszą z Turynu, że stronnictwo liberalne odniosło zwycięstwo nad stronnictwem wojskowem. W skutek tego upadł zamierzony zamach na wolność włoską, a do tych liczą stan oblężenia i zabieranie dzienników niekadzących rządowi. Liberalni ministrowie Stessa, Pepoli i Depretis mają pozostać, i tylko Durando wystąpić, a na jego miejsce ma ma być zamianowany Ratazzi ministrem spraw zagranicznych.

— Księżna Matylda przybyła do Turynu w d. 26. Września.

(*Kor. Cz.*) Wszystkie dzienniki paryskie pokazują zdziwienie na widok postępku rządu rosyjskiego z hr. Andrzejem Zamoyskim. Jeden tylko Constitutionnel wyraża się o tem dwuznacznie. Pan Thouvenel odebrał w tych dniach parę depesz z Warszawy, które miał przesłać do Biarritz. Od niejakiego czasu Monitor nie mówi nic o wypadkach warszawskich. La France ma wyłożyć swe myśli w sprawie polskiej.

W Neapolu zakłada się dziennik w kolorze La France. Ma on wystąpić przeciw jedności i za konfederacyą Włoch. Ludzie, którzy zakładają ten dziennik znosili się często z panem Laguerronnièrem i dzielili jego opinie. Uważali oni, że powrót Franciszka II. jest niepodobny do Neapolu i zgadzali się na każdego innego króla, choćby młodszego syna Wiktora Emanuela. O księciu Muracie nie było między nimi mowy, ale co się dzieje, podnosi nadzieje księcia. Kombinacya dziennika La France napotyka ciągle na antagonizm legitymistów. Monde, Union i Gazette de France odpychają myśl zachowania dzisiejszych granic państwa rzymskiego i domagają się powrotu do dawnego stanu rzeczy. Antagonizm dzienników będących za jednością Włoch nie jest mniejszym. Jak każda opinia środkowa, opinia La France przechodzi przez krzyżowy ogień. Dzienniki turyńskie nazywają ją: zamachem ultramontańskim (za alpejskim). Żeby się dowiedzieć co mówią w Turynie o kombinacyi La France, trzeba czytać korespondencye dzienników angielskich. Meetingi zbierane w Anglii za Garibaldim i za jednością Włoch przybierają coraz większe znaczenie, bo występują na nich deputowani broniący gabinetu palmerstońskiego, a nawet ludzie rządowi. Sądzą, że in petto cesarz jest za kombinacyą La France, lecz że tai swe myśli przez wzgląd na Anglię i w niepewności czy kombinacya może być wykonaną. Cesarz nie szuka bowiem szkody Włoch i uderzony w tych dniach gwałtowną napaścią jednego dziennika legitymistowskiego na Wiktora Emanuela, kazał mu dać ostrzeżenie. Wykonalność projektu pana Laguerronnièra zależy od Neapolu i pod tym względem ukazanie się nowego dziennika może się stać ważnem. Baron Brenier, były ambasador, który był ogłosił broszurę przeciw jedności Włoch, dzieli myśli p. Laguerronnièra. Gabinet turyński postępuje jak gdyby nie domyślał się zwrotu usposobienia cesarza. Wykazując zasługę zachowawczą Włoch w uśmierzeniu ruchu Garibaldego, okólnik ministra Durando daje do zrozumienia, że nie należy wystawiać Włochy na drugie podobne przesilenie i że trzeba im oddać Rzym. Podanie Indépendance, że gabinet turyński grozi zabrać Rzym siłą jest niedorzeczne. Margrabia Lavalette ma dziś Rzym opuścić i udać się do Biarritz. Książe Napoleon nie opuścił jeszcze Paryża.

Cesarstwo wrócą do St. Cloud d. 4. Października i wyjadą do Compiègne dopiero w Listopadzie. Sądzą że przez ten czas cesarz będzie mógł przyspieszyć lub zdecydować niektóre sprawy, wyjąwszy naturalnie włoskiej, która wlec się będzie długo i której rozwiązanie zależy od tysiąca okoliczności. Przyjmie także Mehmeta Dżemila baszę, nowego ambasadora tureckiego, któryby nareszcie miał Stambuł opuścić.

Anglia otrzymała była wycofanie wojsk francuskich z Syryi niemal pod groźbą wojny. Oświadczenie gabinetu tuileryjskiego nie było próżne. Rzezie syryjskie rozpoczynają się na nowo i Patrie zapewnia, że w razie potrzeby, Francya postąpi samoistnie, bez względu na Anglię. Twierdzą, że będąc w Paryżu i Londynie i udając się potem do Stambułu, Said basza starał się otrzymać przyłączenie Syryi do Egiptu. Porta zachowuje wszystkie dawne uroszczenia, nie pomną, że prędzej czy później i mimo poparcia Anglii, będzie musiała przenieść swą stolicę do Azyi. Opinion Nationale, gorliwa obronicielka narodowości przypuszcza, że jeżeli plan Saida nie udał się, to dla tego właśnie, że Porta przewiduje, iż kiedyś przeniesienie stolicy stanie się niezbędnem. Podobne przewidzenie byłoby zaszczytne dla Porty, ale bacząc na to co się słyszy w ambasadzie tureckiej, trudno weń uwierzyć. Fabry bej. sekretarz tej ambasady, który wrócił onegdaj do Stambułu, wyraża się jak jaki centralizator petersburski.

Paryż wygląda ciągle wypadków w Berlinie. Wygląda ich oddawna, sądzi dziś, że są bliskie, ale czy się jeszcze nie omyli?

Sfery polityczne chwalą odezwę, którą jenerał Forey przesłał z Martyniki do wojska francuskiego, a raczej do Meksykanów. Odezwa ta stara się podnosić i uzacniać rolę korpusu francuskiego w pośród meksykańskiej anarchii. Mówią, że jenerał Lorencez otrzymał pozwolenie napowrót do Francyi, lecz przez wzgląd na jego miłość własną, zostawiono mu wolność korzystania z tego pozwolenia lub pozostania w Meksyku.

Handel Francyi i Anglii wygląda jak kania deszczu zakończenia wojny amerykańskiej lub europejskiego pośrednictwa, ale polityka Anglii mierzy z lodowatem wyrachowaniem wylew krwi bratniej i czeka na zobopólne wysilenie. Francya musi iść za Anglią i czekać na koniec walki, od którego zacznie się zapewne upadek Ameryki. Zapewniają, że hr. Flahaut odebrał rozkaz nalegania znowu na lorda Russella, aby wystąpił z pośrednictwem wspólnie z Francyą.

Nie mowią nic o wyborach.

Rząd dobrze zrobił, że pozwolił wczorajszym dziennikom paryzkim

wydrukować całą mowę Wiktora Hugo, mianą w Brukseli. Jawność jest najlepszym lekarstwem na wszystko. Jawność rozbroi z łatwością agitacyę, którą gotowały różnorodne odcienia mniej więcej francuskie, korzystając z wypadków włoskich.

Włochy.

Turyn, 28. Września. — W sobotę dnia 27. b. m. odbył się ślub królowej Pii z królem portugalskim przez prokuracyą. Króla zastępował książe Carignan. W kaplicy królewskiej dał ślub arcybiskup genueński, przy asyście biskupów z Pinerolo, Biela, Cremony i Alife. Noty francuskie zamieszczone w Monitorze, dotyczące sprawy rzymskiej, pomyślny wpływ wywarły na umysły w Turynie. Były one niemałym podarunkiem ślubnym dla Pii, bo nastroiły umysły włoskie nieco weselej. Z tego powodu też przychylniej patrzano na księcia Napoleona. Co się tyczy amnestyi, ta zyskuje coraz bardziej na zwolennikach, a przeciwnicy jej upadają w znaczeniu. Równie obawy co do zamachu na wolność ludu nikną. Podobne zachcianki, popierane przez la France, do reszty zostały przez ten organ zdiskredytowane. Mówią, że w przyszłą sobotę król ogłosi powszechną amnestyą, skoro wróci z Genui, dokąd odprowadza swoją córkę Piję.

— Mówią że Durando i Conforti podali się do dymisyi, a Ratazzi ma objąć tekę spraw zagranicznych.

— Liberalny kler kalabryjski podpisuje adres do papieża, upraszający o oddalenie Francuzów z Rzymu i o pogodzenie się z Włochami.

— Opinion Nationale podaje list jak się zdaje podrobiony p. Cavoura pisany dnia 2. Października 1860 r. do pewnego męża stanu:

»Kochany przyjacielu! Dziękuję ci za list któryś do mnie pisał 30. Września, lecz nie zgadzam się z tobą pod względem rad jakie on w sobie mieści.

Mówiąc otwarcie, uważam za zgubną propozycyę przyznania przez parlament pełnomocnictwa królowi aż do zupełnego załatwienia kwestyi włoskiej.

Przypomnisz sobie bez wątpienia, jak dzienniki angielskie naganiały Włochom, że zawiesiły gwarancye konstytucyjne podczas wojny roku zeszłego. Czynić to samo w czasie pozornego pokoju, miałoby najgorszy wpływ na opinią puuliczną w Anglii i na wszystkich ludzi liberanych stałego lądu.

Wewnątrz kraju środek ten nieprzyczyniłby się do przywrócenia zgody w wielkiem stronnictwie narodowem.

Najlepszym środkiem okazania, że kraj niedzieli opinii Mazziniego, jest pozostawienie parlamentom jak największej kontroli. Przychylne wotum jakie da większość deputowanych, przyczyni ministrom władzy moralnej ważniejszej od dyktatury.

Rada twoja byłaby dobrą gdyby chodziło o wprowadzenie w praktykę idei Garibaldego, który dąży właśnie do otrzymania wielkiej dyktatury rewolucyjnej, wykonywanej w imieniu króla, bez kontroli wolnej prasy, bez gwarancyi osobistej i parlamentarnej. Sądzą przeciwnie, że najmilszem będzie wspomnieniem dla Włoch iż się umiały ukonstytuować w naród niepoświęcając wolności dla niepodległości, iż nieprzeszły przez ręce dyktatorskie Cronwela, lecz przeciwnie otrząsłszy się z absolutyzmu nie wpadły w despotyzm rewolucyjny.

Co do obecnej chwili, niema innego środka dopięcia tego celu jak czerpiąc w jedności parlamentu jedyną siłę moralną, zdolną pokonać sekty i zachować sympatye Europy liberalnej. Powrót do komitetów bezpieczeństwa publicznego, lub co na jedno wychodzi do dyktatury jednego lub kilka, zabija wolność legalną, którą chcemy mieć nieodwłoczną towarzyszką niepodległości narodu.

Przyjmij itd. C. Cavour.

Turcya.

Carogród, 15. Września. — W złudzeniu żyje ten, kto mniema, że Carogród jest stolicą tej krainy, która w wyobraźni poetów i podaniach ludów, świeciła blaskiem nadziemskim. Należy wybić sobie z głowy raz na zawsze Farysów co lecą na przegoń z wiatrami — czułych słowików co różom nucą miłosne madrygały, czarowne Zulejki ginące z miłości dla Giaurów. — Było to może kiedyś, dzisiaj przyroda tylko cudna wprawdzie pozostała, do dziś dnia ujrzysz tutaj rozkoszną krzewinę, potomstwo tej, którą niegdyś Kserkses podczas swojej wyprawy tak ukochał i pieścił, że ją niby dziewicę obwiesił złotem i perłami; jeszcze tu ujrzysz cudowną twarz kobiecą co się swym blaskiem tak olśni, że uwierzysz w powieściową Roanę co oczyma swemi oślepiała człowieka; ale cóż z tego kiedy krzewina za parkanem dziś kwitnie, a kobieta bezduszna skoroć ginie z oczów, ginie i z pamięci. Jest zaś faktem niezaprzeczonym, że w szczęśliwych krajach Pady-Szacha nikomu się obecnie na poezyę nie zbiera. Dziś oj bieda, bieda w ziemi Mahomeda! Huryski w Edenie czekają na niego, a tu tymczasem wekslarz obdziera go żywcem. Prorok i prawo zakazują brać procentu, a kilku Szyloków jak zagra w bursę, tak cały Stambuł obdziera do połowy. Jeżeli kto chce cudów i nadzwyczajności doświadczyć na Wschodzie, to niech idzie na giełdę tutejszą; pamiętam w ciągu b. r. złoto czterykroć nad wartość pieniędzy papierowych podniesione, dzisiaj je widzę prawie alpari. Raz się wznosi wysoko, znów upada nisko... cud i dziwowisko« powiada nasz poeta. Właśnie i tu jest tak samo; a ileż tu pomiędzy temi ostatecznościami przeróżnych fluktuacyi, które swą nadzwyczajnością i nagłością przechodzą arabskie brednie. W Turcyi jedno jest tylko fantastyczne i cudowne, to jest kurs i handel pieniędzy, obok zupełnej stagnacyi wszelkich interesów. Mechmed Ali basza bardzo dobrze pojął duch wschodni, on to stworzył te poetyczne rzuty. Wypuścł w obieg masę papierów nie opartych na żadnej rękojmi wyjąwszy na gwieździe proroka, a chcąc zaradzić złemu ich kursowi, starał się rozciągać kurs stolicy i na prowincyę. Dopiero prozaiczna, ale zdrowa i radykalna polityka Fuad baszy, zdołała złe naprawić w części przynajmniej. Po wycofnięciu z obiegu do bimiliona kaimów (papierów) z dniem 13. b. m. wrócił normalny kurs monety, (ale wzrosły olbrzymio długi państwa zagranicą zaciągnięte). Wielkie to dobrodziejstwo dla wewnętrznych stosunków krajowych. Złoto trzyma się jeszcze na tutejszym placu o kilka procent wyżej; to agio przy braku papierów wytłómaczyć sobie można kursem bilonu i srebra starego stempla, opartym więcej na zwyczaju i nominalnej wartości przez rząd przyznanej, niżli na stopie menniczej. Wysofać tę monetę z kursu jest właśnie zadaniem rządu w chwili obecnej.

Mówią tutaj o założeniu banku; jest to nowość, któraby w zasadzie znieść musiała dotychczasowe prawo Mahometa, zabraniające procentów. Pan Openheim w porozumieniu z kompanią angielską, która dostarczyła Porcie ostatnią pożyczkę — czynił już w tym względzie kroki u rządu, który jednak propozycye jego uznał za trudne do przyjęcia. Utrzymuje się wiara na tutejszej giełdzie, że bank podobny będący zresztą podstawą wszelkich operacyi finansowych — przyszedłby tylko do skutku, gdyby okoliczności dozwoliły i nadal czas jakiś odgrywać Anglii rolę bony przy tureckiej wychowance; inaczej przy zewnętrznych warunkach zawsze dość groźnych, przy intrygach agioterów i niesumiennej administracyi, bank taki mimo dostatecznego kapitału zakładowego i podstaw, jakie ma dawać naturalna zamożność kraju nie potrafiłaby obudzić zaufania. Spodziewaną jest także nowa serya biletów pożyczkowych po 500 piastrów, zastąpić mających dawniejsze papiery pożyczki wewnętrznej. Bony procentowo-amortyzacyjne, któremi w części wymieniano kajmy, podniosły się znacznie w kursie.

Tak więc wszystko dowodzi, iż Porta energicznie wzięła się, aby wszelkim sposobem podnieść kurs papierów, kredyt swój i zasilić skarb. (Lecz są to sposoby sztuczne, pożyczki zagraniczne, z pomocą rządu angielskiego zaciągane i różne obroty finansowe, na chwilę skuteczne; wzrostu zaś swych finansów nie opiera Porta na naturalnej i jedynie trwałej podstawie, na wzroście bogactwa krajowego, rozwoju sił produkcyjnych kraju i zamożności wewnętrznej P. R. Cz.) Przyznać należy, iż Turcya w tej chwili stoi na pozór lepiej niż w ostatnim lat dziesiątku. Łudzić się jednak nie można bynajmniej co do jej przyszłości: wszelkie lekarstwa przeciw śmiertelnej chorobie, które już do ostatniego posuwa się stopnia, a których gorączkowo chwyta się Porta przyciśniona ostatecznością, powierzchowny tylko sprawiają skutek, wywołują rumieńce na twarz suchotnika, lecz w niczem nie dotykają wewnętrznej choroby rozkładającej całe ciało. Turcya potrzebuje stać się inną, stać się Nie-Turcyą, co jest niemożebnem. Państwo oparte na podboju musi się rozłożyć na swoje pierwiastki.

Czarnogóra znękana, ale nie zwyciężona wcale. Lecz klęski wojny, które wywołały słuszne zresztą współczucie słowiańszczyzny, nie są jednak zbyt wielkie. Jeżeli zaś czego szkoda, to krwi tego dzielnego ludu, wylanej z powodu zawczesnego popchnięcia do walki przez gapinet petersburgski, tak przynajmniej tu utrzymują. Składki zbierane w Rosyi nie zatrą pamięci tej smutnej nauki, jaką dziś Czarnogóra o szczerości polityki rosyjskiej powzięła. Wreszcie jeszcze sprawa nie skończona, dowcipny ten i bochaterski naród, co jeńców tureckich za świnie wymieniał, prowadzi ciągle partyzantkę, zabiera znaczne zapasy żywności, a w razie odwrotu Omera baszy lub rozpoczęcia walki w Serbiii pomimo wszelkich traktatów i pacyfikacyi odda za swoje z procentem.

Według wszelkich nadchodzących tu wiadomości w Serbii przygotowania do walki nieustają. Stan opinii w kraju niezmiernie natężony; niema nadziei aby zbyt długo wytrwał na dzisiejszej drodze ks. Michał; jeżeli nie chce dzielić losu swego poprzednika, musi pozostać w jedności z narodem. Dla tego przed zupełnem ustąpieniem Turków z granic serbskich niemoże być mowy o załatwieniu tej kwestyi. Dzisiejszą zwłokę tłómaczyć sobie potrzeba zabiegami Anglii, która wszelkiemi siłami stara się o zgodę, a także w części i wyrachowaniem Serbów któzybyą chcieli oszczędzić sobie krwi potrzebnej do zdobycia fortec które mają nadzieję bez tego kosztu otrzymać.

Zajście w mieście Nisz którego znaczenie dzienniki zwiększyły; miało być, jak to utrzymują, nic nie znaczące. Miasto to odległe od kilka godzin od granicy serbskiej po stronie tureckiej położone, nie mogło ani ruchu swego udzielić Serbii z powodu znacznych sił tureckich, w tem miejscu nagromadzonych, ani też przelać go na Bólgaryę. Mylnem jest wreszcie zdanie utrzymujących, iż cała Bulgarya jest zrewoltowaną i powstanie posunięte aż do bram Stambułu. Bolgarya przy koncesyach ze strony Turcyi, pozostała by długi czas jeszcze w spokoju kiedy tymczasem ruch Serbii Hercegowiny i Czarnogórza, ciąży więcej ku morzu Adryatyckiemu.

W d. imienin cesarza rosyjskiego odbywało się tu nabożeństwo w kaplicy poselstwa moskiewskiego w Bojukdere. Jednocześnie rodacy odprawiali nabożeństwo żcłobne w jednym z tutejszych kościołów za dusze nieszczęśliwych powieszonych w Warszawie. Cz.

Kronika miejscowa.

Poznań, 1 Października. — Od komisyi urządzającej wystawę rolniczo-przemysłową, w Gostyniu, dochodzi nas co następuje:

O wystawie w Gostyniu.

Kiedy z dniem 23 m. b. upłynął termin, do którego zgłaszania przedmiotów na wystawę do Gostynia przysłać się mających były dozwolone, uważam na czasie potrzebę umieszczenia słów parę dla bliższego objaśnienia niektórych szczegółów wystawy się tyczących, prosząc zarazem, aby uwagi, które porobię, przyjąć za odpowiedź na wielostronnie listownie porobione mi zapytania.

I tak co do dostawy koni i rogacizny nieograniczając nikogo, wszystkie deklarowane liczby przyjmujemy. Wcale inaczéj rzecz się ma w owcami. W porze jesiennej niemogąc przewidzieć, jakie nam posłuży w czasie wystawy powietrze, umieszczenie owiec musi być odpowiednio

(Dodatek).

potrzebie odbmyślane. Jeśli więc panowie niektórzy życzą sobie 25, 30 i więcej przysłać egzemplarzy jednę reprezentujących owczarnią i jeden tylko cechujące gatunek, utrudziliby przez to nadzwyczajnie dogodne umieszczenie w zaimprowizowanych owczarenkach na placu wystawy wszystkich, a 31 zamówionych owczarń.

Jakkolwiek bądź program wystawy nie orzeka liczby dostawić się mogącej z jednej owczarni, muszę zwrócić na to uwagę szanownych panów owce przysyłających, że skutkiem uchwały zapadłej na walnem zebraniu naszego Towarzystwa, liczba owiec z jednej owczarni oznaczona na sztuk 10. Słuszność tego ograniczenia wytłumaczy przyjęty w tym względzie powszechny zwyczaj i nie wątpię, że wszyscy panowie się na to zgodzą, tym prędzej, gdy przytoczę przykład.

Przed dwoma laty w Wąsorzu na Szląsku urządzono wystawę tylko owiec, chcąc dojść powszechnemi okazami rezultatu, do jakiego rezultatu w tej gałęzi przemysłu gospodarstw ziemskich doprowadziła. Walka cienkiej wełny z silniejszą, mniej wydającej z obfitą, na polach Szląska miała decydować, czy przyjąć zasadę nową lub nie, i to z pewnością wymagało tyle egzemplarzy z jednej owczarni, ile potrzeba było do ocenienia kierunku i wartości, a każdy wie, że dozwolono było tylko po ośm owiec przyprowadzić z jednej owczarni. Gdy u nas 10 można wystawić, mamy prawo przyjąć, że to jest wystarczającem.

Tyle co do owiec, rogacizny i koni; prosimy jednak jak najusilniej, aby stadniki bezwarunkowo były spętane, choćby też założone w nos miały kółka.

Drób upraszamy w odpowiednich klatkach dostawić. Obawy o kwiaty dla późnej pory i niepewnego powietrza, o tyle możemy uspokoić, że ogrodnikowi oddane będą salony, w których pomieści wszystkie kwiaty, które wymagają więcej ciepła nad to, które dają namioty.

Upraszamy w ogóle, aby zechcieć łaskawie uskutecznić własne tablice z nazwaniem przedmiotu i dodaniem, przez kogo i zkąd wystawiony. Kto życzy sobie sprzedać jaki przedmiot, okaże to najdogodniej, gdy na tablicy tej umieści wartość, przez to ułatwi zarazem komisyi, zakupującej rzeczy do wylosowania, pracę. Dla niej prosimy o pierwszeństwo kupna.

W końcu dodać wypada, że lubo afisze, które w Gostyniu w dniach wystawy będą poprzylepiane na rogach ulic i których dostać będzie można przy kasie na placu wystawy, zawiadomią wszystkich o porządku dziennym, dla dalszych gości odwiedzających wystawę dobrze będzie wiedzieć, że po stancye zgłosić się można do magistratu w Gostyniu, który był łaskaw przystać na pośrednictwo to w sposób wojskowy. Zgłaszający się dostanie bilety na kwaterę, za którą od osoby na dobę bez targu płaci się 6 złotych.

Szanownych panów, którzy byli łaskawi zatrudnić się rozprzedawaniem i rozsyłaniem akcyj, upraszam, aby niesprzedane akcye z listą rozprzedanych, obok obrachunku i pieniędzy łaskawie, i to najpóźniej do 5. Października, pod moim adresem nadesłali do Gostynia. Każdemu z tych panów zaraz po wystawie prześlemy listę wylosowanych akcyj, skoro tylko z druku wyjdzie. Komisya urządzająca wystawę.

Hipolit Szczawiński.

— Samozwaniec Krauthofer, który udawał zmarłego rzecznika Krauthofera w Niemczech, został aresztowany w Giessen i poznany został jako Wilhelm Beyer z Lüben w Szląsku, który z domu poprawy w Kościanie uciekł i tułał się po Niemczech pod przybranemi nazwiskami, raz redaktora Hagena, drugi raz Krauthofera. Pokazywał też zaświadczenia pofałszowane niby władz fortecznych, w których stało, że nawet w nieszczęściu i więzieniu nie zmienił swoich zasad i przekonań politycznych. Za pomocą tego udawanego męczeństwa udawało mu się otrzymywać znaczne wsparcia.

Kościan, 29. Września. — U nas ognie ponawiają się nieustannie. Od 8. dni prawie codzień mieliśmy ognie w okolicy. Do większych należy w Choryni, gdzie pan Taczanowski poniósł szkodę około 8000 tal., lubo stodoła wraz z zbożem była zabezpieczona. W sobotę zgorzała stodoła w Smiglu, a gospodarstwo włościańskie w Ignacewie. Podejrzenie jest, że w obu miejscach ogień był podłożony.

Rozmaite wiadomości.

— W jednym z ostatnich swych numerów Times, przeglądając węgiel kamienny, przysłany na wystawę, przebiega rozmaite kraje, nawet części świata, rozbiera węgiel przysłany przez Nowo-Zelandyę, Tasmanię, Trinidad etc.; o naszym polskim węglu zaś nic nie wspomina. Wina w tem nie Timesa, ale niestaranności wystawców węgiel przesyłających. W artykule tym spotykamy zresztą cyfry wskazujące, czem dla bogactwa narodowego jest ów węgiel, dotąd u nas tak lekceważony. Tak w r. z. wydobyto z Anglii 80 milionów ton (1920 milion. cent. czyli około 1500 milion. korcy węgla). Ta kolosalna eksploatacya już przed 2 laty wywołała pytania, czy Anglia długo swemi pokładami węgla wystarczy; geologowie dowiedli jednak Angli, że może być spokojną jeszcze pare set lat. W r. 1860 produkcya wynosiła 9,610,895 ton, wartości 107,127,282 fr. By wydobyć tę masę węgla i pompować wodę z kopalń, używano 783 machin parowych, przedstawiających siłę 45,959 koni. Kopalnie węgla we Francyi w 1859 dały zaledwie 7½ milion. ton, wartości około 95 milion. fr. Hiszpania posiada pyszne kopalnie i przysłała piękne próby, ale tam ten przemysł dotąd w uśpieniu a produkcya niewiadoma. Pod względem staranności wystawy, Prusy przewyższają wszystkie inne kraje; pomiędzy innemi rząd kazał sporządzić kartę, wskazującą dowcipnie produkcyę konsumcyę i cyrkulacyę węgla. W r. 1860 Prusy dały 10,656,725 ton węgla, oraz 3,153,644 ton lignitu czyli węgla brunatnego. Zdaniem geologów, basen szląski jest najobszerniejszym składem węgla na stałym lądzie; do tego basenu zaliczają zachodni okrąk górniczy w Kongresówce. Bogactwo szląskiego węgla uważają za nieprzebrane. Austryacki gabinet także nader starannie przedstawił swe bogactwo węglowe i objaśniał je dobrze napisaną rozprawą; dotąd Austrya wydobywa zaledwie 2 miliony ton (według innych 3½ miliona), w których Galicya figuruje za 56,000. Szląski Morawia 719,300 Czechy 692,840 ton. W przeciągu jednak lat 30. produkcya węgla w Austryi wzrosła w 12 kroć. Jakkolwiek produkcya węgla z Kóngresówki wynosi zaledwie 350,000 do 400,000 ton, jednak z powodu bogactwa naszych pokładów, moglibyśmy znaleść korzystną dla siebie wzmiankę, gdyby lepiej o nas pamiętano.

— Według Oest. Z. napisał emigrant węgierski Franciszek Pulszky następujący list do dzienników neapolitańskich: W doniesieniu turyńskiej Opinione nazwano mnie jenerałem i dyrektorem policyi wiedeńskiej; nie byłem jednak nigdy ani jen. ani dyrektorem policyi. Byłem jeneralnym sekretarzem w ministerstwie spraw zagranicznych pod naczelnictwem przyjaciela mego hr. Ludwika Batthyaniego; a za dyktatury Koszuta w r. 1848 zastępcą rządu węgierskiego w Londynie. Austrya skazała mnie dwukrotnie na śmierć. Wyborcy okręgu Szecheny zaszczycili mnie wyborem do sejmu węgierskiego w r. 1862, chociaż byłem na wygnaniu. Majątek mój skonfiskowano, a ja na rozkaz z Turynu nadesłany obecnie siedzę w więzieniu. Wiadomość ta ucieszy bardzo ministeryum hr. Rechberga. Neapol 2. Września Fr. Pulszky.

— W przeszłą sobotę ma być w Wiedniu dawana w teatrze nadwornym opery nowa opera »Wanda« przez Dopplera. Kompozytor, który się w Polsce urodził i pierwsze lata młodości tu przepędził, zachował podobno w tej operze motywa muzyczne polskie.

Poczty osobowe odchodzące z Poznania:

do Strzałkowa, na Swarzędz, Kostrzyn, Neklą i Wrześnią o godzinie 12 min. 30 w nocy,
do Skwierzyny, na Tarnowo, Bytyń, Pniewy i Górzyn o godzinie 6 min. 30 rano,
do Trzemeszna (Torunia), na Swarzędz, Kostrzyn, Wierzyce i Gniezno o godzinie 8 z rana,
do Kostrzyna, na Kurnik, Śrem, Dolsk, Borek i Koźmin o godzinie 8 z rana,
do Kargowy, na Stęszewo, Grodzisk, Rakoniewice i Wolsztyn o godz 8 z rana,
do Nakła, na Owinska, Mur. Goślinę, Rogoźno, Wągrowiec i Kcynią o godz. 9 z rana,
do Pleszewa, na Swarzędz, Kostrzyn, Środę, Nowemiasto i Jarocin o godz. 10 min. 30 z rana,
do Gniezna, na Swarzędz, Kostrzyn i Wierzyce o godz. 1 min. 30 po poł.
do Cylichowy, na Stęszewo, Grodzisk, Rakoniewice, Wolsztyn i Kargowę o godz. 6 min. 45 wiecz.,
do Obornik o godz. 7 wiecz.,
do Skwierzyny o god. 7 min 30 wiecz.,
do Krotoszyna o godz. 8 wiecz.,
do Ostrowa; na Swarzędz, Kostrzyn, Środę, Nowemiasto, Jarocin, Pleszew i Sobótkę o godz. 9 wiecz.,
do Wągrówca, na Owinska, Mur. Goślinę i Rogoźno o godz 10 min. 30 wiecz.,
do Gniezna (Torunia) o godz. 11 wiecz.

Pociągi osobowe na kolei żelaznéj w Poznaniu.

Przychodzą do Poznania:

z Krzyża rano	o godz.	6	min.	40
wieczorem	»	6	»	45
z Wrocławia rano	»	12	»	5
wieczorem	»	9	»	55

Odchodzą z Poznania:

do Wrocławia rano	o godz.	6	min.	30
wieczorem	»	5	»	12
do Krzyża rano	»	12	»	12
wieczorem	»	9	»	39

Przybyli do Poznania dnia 1. Października.

BAZAR: Radońska z Daleszyna, Szołdrzyńska z Siernik, Suchorska z Polski, Raczyńska z Psarska, Stablewski z Zalesia, Jaraczewski z Lipna, Bechowski i Roszutski z Polski, Radoński z Dominowa, hr. Cieszkowski z Wierzenicy, Żychliński z Brzostowni, hr. Bniński z Karny, Chelmski z Łukomia, Matecki z Chwałkowa, Węzierski z Myszek, Balińska z Płocka, Klepaczewski z Miłosławia.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Kennemann z Klenki, Delhäs z Czempinia, Haberland z Topoli, Turno z Obiezierza, Mündler z Ludwigsburga, Rösler z Berlina.

HOTEL DU NORD: v. Osten z Jzabelli, prob. Morawski z Oporowa, Herschel z Pesztu, Mukułowski z Kotlina, Sulikowski z Granowa, Chłapowski z Czerwonejwsi, Chłapowski z Turwi.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI, Łakomicka z Dąbrówki, Wilkońska z Siekierek, Zielonacka, z Chwalibogowa, Sikorski z Mielszyna, Klug z Mrowina, v. Knorr z Guttów, z Dąbrówki, Skarzyński z Rostworowa, Conschak z Frankenstein, Rupprecht z Nissy, Marboth z Drezna, i Sandori z Newschatel.

POD CZARNYM ORŁEM: Sulerzycka z Chomiąży, Rohrmann z Pogorzeli, Urbanowski z Turostowa, Raczyński z Koźmina Tyroke z Gniezna.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Field i Bird z Hamburga, Dubois z Posadowa, Jtzenplitz z Behno, Helfricht z Warszawy, Conthal z Kottbus, Evers z Warszawy, Kierski z Poborki, Kierski z Gąsaw, Kowalski z Brzyzna.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Karbe z Berlina, v. Wedell z Brod „ Danke z Wielenia, Aelendorff z Birmingham, Louis z Nowego Jorku, Ranne z Bremen, Schuppig z Wrocławia, Stowiczek z Schneeberg.

HOTEL PARYSKI: Malczewski z Swinar, Długołęcki z Czerniejewa, Karczewski z Żabna.

HOTEL BERLIŃSKI: Bartelsen z w. Starołęki, Hardenak z Hinzendorf, Meissner z Kiekrza, Brix z Niemieczkowa, Klein z Chwałkowa, Rosenthal z Malborgu, Hardenack z Hinzendorf, Klose z Hodzieża: Rivoli z Jastrzębia, Miszner z Zgorzelccy, Schröder z Kaiserswalde, Treder z Berlina, i Berndt z Szczecina.

KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Stern z Berlina, Friedemann z Zaniemyśla, Gelbstein z Łopienna, Bergas z Grodziska.

POD TRZEMA LILIAMI: Bauer z Gorzelicy, Bruckauf z Żeganu, Nehring z Nehringswalde.

Księgarnia **N. Kamieńskiego i Spółki** w Poznaniu (Bazar) poleca swój zapas **książek szkólnych** dla gimnazyów, szkół realnych i elementarnych, tudzież książki do nabożeństwa **dla młodzieży katolickiéj** i wszelkie inne różnych wydań i różnych w oprawach.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Król. Sąd powiatowy w Krotoszynie.

Wydział I.

Wieś rycerska **Lutynia** do *Dezyderego* Ur. ***Radońskiego*** należąca, oszacowana na 52,081 Tal. 21 Sgr. 4 Fen. wedle taxy, która wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze przejrzana być może, ma być dnia 3. Listopada 1862. z rana o godzinie 10éj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedana.

Wierzyciele, którzy zaspokojenia względem pretensyi realnéj, z księgi hipotecznéj nie wykazującéj się, z ceny kupna poszukują, winni z takową do Sądu subhastacyjnego zgłosić się.

Niewiadomy z pobytu wierzyciel ***Wincenty*** Ur. ***Radoński*** zapozywa się niniejszém publicznie.

Krotoszyn, dnia 12. Lutego 1862.

Wypowiedzenie

listów zastawnych nowego Towarzystwa Ziemstwa kredytowego dla prowincyi Poznańskiéj.

Przy odbytém w dniu dzisiejszym w przytomności Notaryusza publiczném losowaniu dnia 2. Stycznia 1863. umorzyć się mających listów zastawnych nowego Towarzystwa Ziemstwa kredytowego dla prowincyi Poznańskiéj, według §. 17. i następnych Statutu z dnia 13. Maja 1857. (Zbiór praw na rok 1857. strona. 327), wyciągnięte zostały następujące numera:

Ser. I. na 1000 Tal.: Nr. 2. 103. 202. 239. 369. 371. 397. 623. 910. 1167. 1272. 1401. 1473. 1780. 2346. 2614. 2867. 2913. 3087. 3091. 3595. 3707. 3858. 3938. 4291. 4460. 4636. 4823.

Ser. II. na 200 Tal.: Nr. 25. 115. 156. 669. 702. 1143. 1248. 1301. 2442. 2458. 2688. 2752. 2776. 2910. 2920. 3162. 3367. 3489. 4124. 4151. 4199. 4273. 4516. 4908. 4934. 5066. 5160. 5198. 5467. 5577. 5585. 5628. 5771. 5847. 5894. 6000. 6084. 6201. 6397. 6499. 6762. 6825. 7079. 7108. 7204. 7800. 7865. 8230. 8295. 8512. 8546. 8580. 8705. 8876. 9007. 9203. 9475. 9542. 9711. 9828. 10186. 10258. 10472. 10612. 10613. 10688. 10861. 11286. 11482. 11505. 11700. 11791. 11875. 11877. 11882. 11893. 12034. 12039. 12218. 12418. 12505. 12636. 12899. 13159. 13308. 13347.

Ser. III. na 100 Tal.: Nr. 105. 230. 263. 356. 386. 549. 627. 757. 1391. 1429. 1601. 1657. 2112. 2255. 2462. 2587. 2782. 2989. 3093. 3294. 3330. 3482. 3565. 3801. 4437. 4641. 4646. 5047. 5112. 5176. 5474. 5573. 6439. 6632. 6775. 6934. 6951. 6985. 7282. 7516. 7601. 7889. 7938. 8025. 8154. 8195. 8229. 8282. 8680. 8777. 8942. 9213. 9692. 9729. 9761. 9766. 9778. 9804.

Ser. IV. na 10 Tal.: Nr. 2. 15. 21. 35. 39. 41. 43. 51. 57. 60. 63. 64. 79. 80. 81. 82. 85. 90. 92. 96. 97. 100. 101. 103. 106. 110. 115. 118. 123. 130. 131. 135. 136. 137. 138. 139. 142. 146. 148. 153. 154. 157. 161. 166. 176. 178 196. 199. 210. 212. 214. 229. 230. 233. 238. 246. 250. 252. 258. 259. 262. 264. 266. 271. 276. 278. 280. 283. 284. 285. 303. 306. 308. 310. 314. 317. 321. 322. 323. 329. 334. 335. 339. 340. 344. 350. 360. 363. 372. 374. 376.. 378. 389. 391. 392. 394. 397. 400. 401. 405.

Wypowiadając więc powyższe listy zastawne posiadaczom tychże na dzień 2. Stycznia 1863., wzywamy ich, ażeby kwotę kapitału za zwrotem listów zastawnych w stanie do kursu usposobionym z należącemi do nich dopiero po 2. Styczniu 1863. płatnemi kuponami Nr. 2—10. i talonami, od wspomnionego terminu wypowiedzenia począwszy, w kasie naszéj w gotowiźnie odebrali.

Dla wygody publiczności zezwala się na przesłanie wypowiedzianych listów zastawnych wraz z kuponami i talonami, franko, pocztą, w którym to razie przesyłka waluty z deklaracyą całkowitéj wartości, niefrankowana w prostéj kopercie, o ile możności odwrotną pocztą nastąpi.

Opłata procentu za wypowiedziane listy zastawne ustaje z dniem 31. Grudnia 1862., dla tego też kwota pieniężna za kupony, którychby braknąć mogło, od kapitału jaki być ma wypłacony, potrąconą zostanie. Bez talonów wypłata listu zastawnego nie może w ogóle nastąpić.

Waluta za niezłożone a wylosowane listy zastawne po upływie wydanéj seryi kuponowéj, t. j. aż do 1. Lipca 1867. zostanie po odtrąceniu całkowitéj kwoty kuponów Nr. 2—10. do tutejszego Królewskiego Sądu powiatowego odesłaną, którego jest obowiązkiem, amortyzacyą takch listów zastawnych nskutecznić.

Poznań, dnia 10. Czerwca 1862.

Królewska Dyrekcya

nowego Towarzystwa Ziemstwa kredytowego dla prowincyi Poznańskiéj.

Hr. Koenigsmarck.

Szkoła średnia miejska w Poznaniu.

Zapis nowych uczniów i uczennic odbędzie się **w Poniedziałek, 6. Październik,**

chłopców, rano od 9éj do 12éj godziny,

dziewcząt, po południu od 2éj do 4éj godziny,

w domu szkolnym **przy ulicy Wszystkich Świętych 4.**

Hielscher, Rektor.

Fabryka i skład wielki fortepianów

Giovanniego di Dio

w Berlinie,

ulica Fryderykowska 80. (w bliskości Behrenstrasse.)

Najwytworniejsze Pianina, piękne i trwałe, za które ręczymy, od 150 Talarów, licząc w to już **emballaż** i **fracht na kolei żelaznéj.**

Skrzydła po 300—400 Tal.

Harmonium do kościelnego i domowego użytku od 60 Tal. zacząwszy.

Koncessyon. prywatny zakład położniczy

z szczególniejszą gwarancyą zachowania tajemnicy i pod taniemi warunkami.

Berlin, Gr. Frankfurterstr. 30.

Dr. Vocke.

Szląski handel owoców

i

fabryka parowa smażenia owoców

Braci Neumann

w **Zielonéjgórze** w **Szląsku.**

Cennik:

Konfitury: Ananasy 30, głóg 20, aprykozy, brzoskwinie, truskawki, wiśnie bez pestek, śliwki, orzechy włoskie, świętojanki 15, pigwy, agrest, maliny 12, śliwki obierane 10, borówki czerwone 5; **maryuaty:** wiśnie i śliwki z pestkami 10 Sgr. za funt. **Marmelada:** truskawki, aprykozy 15, maliny, wiśnie 12. **Suszony owoc:** głóg 15, śliwki 3, bez pestek 6, obierane 6, słodkiemi migdałami napełnione $7\frac{1}{2}$, gruszki, niestrugane 3, strugane 5, figi $7\frac{1}{2}$, jabłka, niestrugane 4, krajane 5, strugane 6, wiśnie 4 Sgr. za funt. — **Powidła:** śliwkowe, twarde 3, miękkie $2\frac{1}{2}$, wiśniowe 4, z czarnych jagód $2\frac{1}{2}$, z borówek czerwonych $1\frac{1}{2}$, Sgr. za funt. **Soki z cukrem:** malinowy, wiśniowy, porzeczkowy włącznie z butelką za funt 10 Sgr., **bez cukru:** moszcz z winogron do kuracyi, za butelkę $7\frac{1}{2}$ Sgr., jabłecznik bez sądka, za kwartę $2\frac{1}{2}$ Sgr., sok wiśniowy i ocet winny za kwartę 4 Sgr. — **Jarzyny:** groch szablowy, za 2 funty puszka 15 Sgr., zielony groch 25 Sgr. — **Zimowy owoc:** jabłka rozmaitego gatunku, jako też gruszki (beurre blanc) $1\frac{2}{3}$ Tal., za szefel, winogrona za funt 3 Sgr., orzechy włoskie za kopę 3 Sgr.

Upraszając o wczesne zaszczycenie nas licznémi poleceniami, zapewniamy, iż usilném staraniem naszém będzie, służyć najrzetelniej, przyczém mamy zaszczyt donieść, **iż artykuły nasze na berlińskiéj wystawie rólniczo-przemysłowéj w roku 1861. i na londyńskiéj wystawie ogólnej w r. 1862 nagrodę otrzymały.** — należytość prosimy albo dołączyć w gotowiźnie do zamówień, lub też nam dozwolić ściągnąć takową przez awans poczty.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 30. Września 1862.

Żyto (węcpel po 25 szefli) trzyma się słabo w cenie. Wypowiedziano 300 węcpli. Cena regulująca $43\frac{3}{4}$ tal. Na Wrzesień $43\frac{3}{4}$ pł., na Wrzesień Paźdz. $42\frac{3}{4}$ pł. i list. $\frac{2}{3}$ pien., na Paźdz. Listopad $41\frac{1}{2}$ pien. $\frac{3}{4}$ list., na Listopad Grudzień $41\frac{1}{4}$ list., na Grudzień Styczeń $41\frac{1}{6}$ list., na wiosnę 41 pł. $\frac{1}{6}$ list.

Okowita (beczka 8000 kwart Trallesa) słaby obrót. Wypowiedziano 12,000 kwart. Cena regulująca 16 tal. Na Wrzesień 16 pł., na Paźdz. $15\frac{5}{6}$ pł. i list. $\frac{19}{24}$ pien., na Listopad $15\frac{1}{12}$—15 pł. list. i pien., na Grudzień $14\frac{11}{12}$ list. $\frac{5}{6}$ pien., na Styczeń 15 list. i pien., na wiosnę $15\frac{1}{4}$ pł. list. i pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 30. Września.

Pszenica 64—76 tal.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 30. Września 1862.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna....	$4\frac{1}{2}$	—	$103\frac{1}{4}$
„ z roku 1859........	$4\frac{1}{2}$	—	$107\frac{7}{8}$
„ z roku 1856........	$4\frac{1}{2}$	—	$102\frac{5}{8}$
„ z roku 1853........	4	—	$100\frac{1}{8}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$91\frac{1}{8}$
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj .	$3\frac{1}{2}$	—	90
dito miasta Berlina.........	$4\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{2}$	—
dito „	$3\frac{1}{2}$	—	$89\frac{3}{4}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$92\frac{3}{4}$
dito dito	4	—	$101\frac{3}{4}$
dito Pruss Wschodnich . .	$3\frac{1}{2}$	—	89
dito Pomorskie.......	$3\frac{1}{2}$	—	$91\frac{3}{4}$
dito dito	$4\frac{1}{4}$	—	$100\frac{7}{8}$
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	$104\frac{5}{8}$
dito W. X. Poznańskiego .	$3\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{4}$
dito W. X. Pozn. (nowe). .	4	—	$99\frac{1}{4}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$94\frac{5}{8}$
dito Pruss Zachodnich. . .	$3\frac{1}{2}$	—	$88\frac{1}{4}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$99\frac{5}{8}$
Obligacye miejskie II. Em. Pozn. . .	4	—	98
Obligacye prowincyalne Poznańskie .	5	—	—
Papiery banku prow. Poznańskiego .	—	—	—
Louisdory.................	—	—	110
Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn.. .	4	—	$115\frac{1}{2}$

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.	dnia 1. Października 1862 r. od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	22	6	2	25	—
Pszenicy średniéj..........	2	17	6	2	20	—
Pszenicy ordynaryjnéj	2	7	6	2	10	—
Żyta przedniego, szefel	1	25	—	1	27	6
Żyta lżejszego	1	21	3	1	22	6
Jęczmienia dużego, szefel	1	10	—	1	15	—
Jęczmienia małego	1	7	6	1	10	—
Owsa, szefel.............	—	25	—	—	27	6
Grochu do gotowania, szefel . . .	—	—	—	—	—	—
Grochu na pastwę..........	1	20	—	1	22	6
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	3	5	—	3	6	3
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki, szefel	—	—	—	—	—	—
Koniczyna czerwona, cent. 100 fn.	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel.........	—	11	—	—	13	—
Masła, garniec	i	25	—	2	5	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.	—	—	—	—	—	—
Oleju rzepiowego, cent. po 100 fn.	—	—	—	—	—	—

Spirytus.

Beczka 100 kwart 80 % Tralles.

	Tal.	Sgr.	F.	do	Tal.	Sgr.	F.
Dnia 30. Września.........	15	27	6	do	16	2	6
„ 1. Października......	15	25	--	„	16	—	—

Kommissya do ustanowienia ceny spirytusu.